

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami . . .	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę, już z odnośniami . . .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Piątek: † Alojzego Gonzagi
Sobota: Paulina

CHOJNICE, sobota dnia 22. czerwca 1929 r.

Słońca wschód 3.39 zachód 20.24
Księżycy wschód 21.22 zach. 3.13

O DACH NAD GŁOWĄ dla urzędników polskich w Gdańsku.

Gdańsk, 14. VI. 1929

Do najtrudniejszych i najbardziej uprzykrzonych spraw, jakie pozostawiła wojna światowa w wielu państwach należy bezsprzecznie bolączka mieszkaniowa. Nie zatem dziwnego, że i w Gdańsku istnieje, chociaż naogół nie występuje w tak ostrej formie, jak gdzieindziej. Intensywna akcja budowlana dostarcza rok rocznie licznym rodzinom mieszkań w nowych domach, wystawionych za subwencje rządowe. Powoli, lecz systematycznie poprawia się położenie mieszkaniowe gdańszczan. W niektórych miejscowościach jak Sopoty Oliwa ect. głód mieszkaniowy prawie że przestał istnieć. Na terenie Wolnego Miasta żyje jednak sporo obywateli polskich, w pierwszym rzędzie urzędników polskich pełniących tutaj w myśl postanowienia Traktatu Wersalskiego ważne funkcje, których położenie mieszkaniowe nie tylko się nie poprawiło, lecz raczej pogorszyło.

Dotychczas nikt się poważniej tą kwestją nie zainteresował, jak gdyby posiadanie mieszkania nie było rzeczą pierwszorzędnej wagi w życiu urzędnika, obciążonego rodziną.

Jak wiadomo, ustawodawstwo gdańskie wyklucza wszystkie osoby nieposiadające obywatelstwa gdańskiego od możliwości korzystania z mieszkań, objętych ochroną lokatorów. Żaden obywatel polski tembardziej urzędnik polski, pełniący obowiązki służbowe na obszarze Wolnego Miasta, nie ma prawa do mieszkania pod ochroną lokatorów. Przepis ten odnosi się do wszystkich cudzoziemców, wyjątkowo surowo bywa jednak stosowany w stosunku do obywateli polskich, gdyż jeśli idzie o obywateli niemieckich zamyka się niejednokrotnie oczy.

I tak wolno urzędnikowi polskiemu płacić wysokie podatki na równi z obywatelami gdańskimi, prawa do dachu nad głową jednak niema. Na wszelkie kołatania, próby i wnioski otrzymuje polak urzędnik obciążony rodziną stereotypową odpowiedź: „Pan nie jesteście obywatelem gdańskim Pan nie masz prawa....”

Konsekwencje tego stanowiska Senatu gdańskiego są dla rzeszy polskich urzędników w Gdańsku wprost katastrofalne.

Jeśli urzędnik chce mieć dla siebie i swej rodziny dach nad głową jest zmuszony albo postarać się o mieszkanie wolne od ochrony lokatorów, albo też podnajmując jako sublokator część mieszkania objętego przez ochronę lokatorów. Pierwsza ewentualność istnieje tylko na papierze. Mieszkańców wolnych od ochrony lokatorów prawie że niema, zważywszy że wszystkie większe nowe gmachy stawia się za subwencje rządowe i że z tego tytułu podlegają również ochronie lokatorów. Na minimalną ilość mieszkań wolnych jest popyt wielki, iż właściciel osiąga zazwyczaj każdą cenę, której żąda.

Opłacenie tych mieszkań przekracza poważnie zdolności płatnicze urzędnika, jest równoznaczne z jego materialną ruiną.

Istnieje więc tylko druga ewentualność: podnajmując jako sublokator część mieszkania cudzego. I z tej to możliwości korzysta większość urzędników polskich w Gdańsku. Mieszkają z rodzinami kątem, na „umeblowanym” pokoju wzgl. pokojach, narażeni na wszelkie przykrości bezpiśredn. sąsiedztwa właściciela mieszkania - Niemca, który ry lupie z nich żywcem skórkę, znając dokładnie ich położenie, i szykanuje ich kiedy chce i jak chce. Hez awantur i hałasów ubliżających godność urzędnika polskiego.

W najlepszym razie odbija sobie Niemiec - gospodarz czynsz za całe mieszkanie, odstępując część, urzędnik polski zaś odpowiedzialny do pewnego stopnia za prestiż swego państwa wśród obcych gniewie się jako sublokator po cudzych kątach bez pewności jutra, bez możliwości stworze-

Samowola gospodarcza czy jednolitość planu

Z okazji Zjazdu Meljoracyjnego w Warszawie

Warszawa, 20. 6. 1929.

Zwiększenie produkcji rolnej stało się hasłem naczelnym wszelkich poczynań w całokształcie naszego życia gospodarczo - ekonomicznego. Pozytywne rozwiązanie tego zagadnienia zwiększy, jak wiadomo, dobrobyt wsi, wielkiego nabywcy wytworów naszego przemysłu.

Ponieważ rolnicy stanowią 3/4 ludności całego kraju, nietrudno stwierdzić, że dobrobyt tej warstwy zadecyduje o dobrobycie całego narodu.

Drogą do podniesienia poziomu naszej gospodarki rolnej jest w pierwszym rzędzie przeprowadzenie zakrojonego szeroko planu meljoracyjnego. Kwestja ta nabrała w ostatnich czasach olbrzymiego rozgłosu, stając się bardzo popularną. Nic dziwnego, skoro są powiaty, gdzie połowa ogólnego obszaru znajduje się przez większą część roku pod wodą, gdzie wprost z chałupy wpada się w grzązkie bajora, gdzie na łąki można się dostać łodzią, a sprzęt siana wywozi się po lodzie zimą.

Pęd meljoracji wśród rolników, szczególnie małorolnych którzy za wszelką cenę pragną zwiększyć dochodowość swych gospodarstw, wzrasta z roku na rok w b. szybkim tempie.

W r. 1925 powstało 26 spółek wodnych mających na celu przeprowadzenie meljoracji, w następnym już 139, a w 1927 r. 307, a w r. ub. aż 380. Olbrzymi ten rozwój został zahamowany brakiem w r. bież. kredytów, a dalej nadmierną formalnością i zwiększeniem związanych z nią kosztów organizacyjnych.

Znaczną część robót musiano przerwać, co oczywiście pociągnie za sobą poważne straty, gdyż po pewnym czasie wszystko, co wykonano, zmaruże się niewątpliwie.

Sprawa ta musi ruszyć z miejsca i powzięcie pewnych uchwał, zmierzających do tego jest je-

dnem z zadań obradującego obecnie w Warszawie II ogólnopolskiego zjazdu meljoracyjnego.

Najważniejszym jednak zadaniem zjazdu będzie zjednoczenie na terenie całego państwa prac meljoracyjnych. Dotychczas bowiem panuje w tej dziedzinie chaos. Niezwiązane z ogólnym planem poszczególne przedsięwzięcia powodują, że wiele prac okaże się w praktyce bez pożytku.

Fachowcy obliczają, że połowa robót wykonanych jest bez żadnego znaczenia, a ponieważ dotychczas wydawaliśmy na meljoracje około 100 milionów zł. wynika stąd, że 40 do 50 milj. zł. zmar nowano.

Taki bieg rzeczy nadal istnieć nie może. Trzeba pamiętać, że wykonanie całkowitego planu meljoracyjnego ma kosztować około 40 miliardów zł. a więc sumę olbrzymią, odpowiadającą cyfrowo 16 budżetom państwa w wysokości z r. 1929-30. Nie możemy przeto pozwolić sobie na rzucenie w błoto 15 — 20 miliardów złotych dlatego tylko, że spółki chcą w pojedynkę wykorzystywać swe prace które winny podlegać powszechnym przepisom.

W tem świetle zjazd meljoracyjny nabiera pierwszorzędnej znaczenia. Cięży na nim wielka odpowiedzialność.

Głównym zadaniem zjazdu wspomnianego winno być stworzenie instytutu meljoracyjnego, który kwestję meljoracji postawi na płaszczyźnie źródłowych i szczegółowych badań naukowych. Wywierać on winien swój decydujący wpływ na kształcenie fachowców, gdyż od stopnia ich przygotowania zależeć będzie wykonanie prac w terenie, a to jest wzgląd decydujący.

Po drugie, instytut taki winien mieć zapewnić na posłuch w całym kraju, bo nie możemy pozwolić na to, aby upór i samowola gospodarcza jednostek wniwecz obracała ich wydatki, niszcząc w ten sposób poziom ogólnego majątku narodowego.

Rozruchy studentów na uniwersytecie wiedeńskim

Krwawe bójkki. — Ultimatum pod adresem rektora. — Napad na kancelarję. — Interwencja policji

Wiedeń 21. 6. 1929.

Na uniwersytecie wiedeńskim doszło wczoraj do burzliwych scen. **Studenci narodowo niemieccy urządzili w auli obranie protestacyjne przeciwko rektorowi Innitzer.**

W konsekwencji zapadłych uchwał **zażądali między innymi ustąpienia rektora oraz dyrektora kancelarji uniwersyteckiej.**

Uchwały te wybrana delegacja zakomunikowała rektorowi Innitzerowi we formie ultimatum. Krótko potem doszło do bójkki między studentami niemiecko narodowymi a studentami socjalistycznymi. Socjalista Tschodek został dotkliwie poraniony.

nia sobie chociażby skromnego ogniska domowego. Jeszcze pół biedy jeśli wyżył się swego inwentarza i przeprowadzki swoje skutecznia przy pomocy jednego lub dwóch tragarzy! Gorzej idzie tym, którzy nie mogą się rozstać ze swoim dorobkiem przy częstych zmianach mieszkań narażeni są na wielkie koszty i zniszczenie tego właśnie dorobku.

Nic też dziwnego, że wielu urzędników polskich zaznajomiwszy się z rajem mieszkaniowym w Gdańsku, zostawia rodziny swoje w Polsce, skazując je często na długoletnią rozłąkę. Autorowi znane są wypadki, gdzie urzędnicy polscy w Gdańsku już 6 i 7 rok żyją w podobnie anormalnych warunkach.

Demonstranci w dalszym ciągu wtargnęli do sal wykładowych i okrzykami przeszkadzali w wykładzie. Rektor próbował ich uspokoić, jednak go **wygwizdano.** Tak samo potraktowali studenci **innych profesorów**, a interwenjującego **pedla mocno pobili.** W końcu **usiłowali wtargnąć do kancelarji** w zamiarze zdemolowania urządzenia. Przeszkodził temu studenci socjalistyczni i znowu **poraz drugi stoczona została formalna bitwa.**

Wreszcie **przybyła policja demonstrantów rozproszyła i obsadziła wszystkie wejścia do gmachu uniwersyteckiego.** Wykłady zostały na czas nieokreślony **zawieszane.**

Jakież wnioski z tego? Tyle jasne, że stan ten dłużej trwać nie powinien, gdyż naprawdę ubliża godność urzędnika polskiego. Urzędnik polski należy do najpункtualniejszych i najlepszych podatników na obszarze Wolnego Miasta. Senat gdański wyrządza mu krzywdę stawiając go na równi z pierwszym lepszym obcokrajowcem. Urzędnik polski w Gdańsku nie przebywa tutaj jako „laestiger Auslander” lecz na podstawie Traktatu Wersalskiego i umów polsko-gdańskich. Jest zatem kwestją, czy stanowisko Senatu z punktu widzenia prawnego jest wogóle dopuszczalne. Za daniem Komisarjatu Generalnego będzie rozpatrzeć tę rzecz i obmyślić środki, które złagodząby nędzę mieszkaniową urzędników. F. K-f

„Czyn z którego Polska może być dumna“

Opinia niemieckich dzienników śląskich o P. W. K.

Poznań, 20. 6. 1929.

W związku z pobytom niemieckich dziennikarzy śląskich na PWK. w prasie tej dzielnicy ukazało się kilka korespondencji poświęconych wstawie polskiej. Ostatnio w „Breslauer Neuste Nachrichten“, z 13 bm. znajdujemy obszerny artykuł, z którego cytujemy dosłownie co następuje: „Kto bliżej zna Polskę współczesną ten wie, że żelazna wola zrobiła porządek z „polską gospodarką“ minionych czasów. Na każdym kroku napotka nieuprzedzony na poważne dążenie naprzód świadomą celą odbudowę i niezwykle tempo rozwoju, w czym przejawia się radość z dotychczas osiągniętych wyników pracy. Wystawa poznańska potwierdziła te spostrzeżenia w takim stopniu że nas Niemców to poprostu przytłacza“.

W dalszym ciągu korespondencji autor daje opis całej Wystawy, przyczem szczególnie podkreśla gałęzie przemysłu noworozwiniętego oraz b. obszernie traktuje dział rolnictwa. Imponuje mu również techniczne i artystyczne ujęcie Wystawy i to, że tworzy ona systematycznie i harmonijnie zbudowaną całość.

Wreszcie autor kończy: „Pierwsza polska Powszechna Wystawa Krajowa“ jest czynem, z którego kraj może być dumny i który zasługuje na uczciwy poklask każdego obiektywnie sądzącego gościa zagranicznego“.

Niemniej znamienity głos o Powszechnej Wystawie Krajowej znajdujemy w „Schlesische Zeitung“, z dnia 12 czerwca, która pisze jak następuje:

„Jeśli chodzi o Wystawę to bezwzględnie należy uznać, że w dwulatach dokonano imprezy nadzwyczajnej. Wystawę otwarto punktualnie w naznaczonym dniu. Wszystkie pałace i budynki są wieczorem efektywnie oświetlone. Zewnętrzny wygląd Wystawy protyś ale nowoczesny. Wnętrza zaś są barwne i gustowne. Odcienie dekoracji każdego stoiska robią sympatyczne wrażenie i w sposób niebywały rozwiązują technikę dekoracyjną. W szczegółach subtelne oko widzi harmonję. Takie techniczne wystawianie zasługuje na uwagę.“

Nagromadzony materiał statystyczny działa oszołomiająco. Niema dziedzin, któraby można przedstawić statystycznie, na przedstawionej za pomocą dżagramów i wykresów“.

Korespondent kończy swój opis Wystawy twierdzeniem, że państwa sąsiadujące z Polską, a szczególnie Niemcy prowincji śląskiej mają zrozumieli interes w tem, aby wglądnąć w dotychczasową pracę odbudowy państwa polskiego, ocenić tę pracę i dostrzec co Polska eksportować musi, a co sprowadzać.

Antypolskie wystąpienie w sejmie gdańskim

Nacjonalista Philipsen pluje na Polskę. — Domaga się rewizji granic polskich i odebrania Polsce korytarza pomorskiego. — Zastanawiające milczenie przydjum sejmowego

Gdańsk, 20. 6. 1929.

Wczoraj i dziś toczyła się w sejmie gdańskim dyskusja nad deklaracją polityczną Prezydenta senatu or. Sahna w związku z budżetem na rok bieżący. Polskę zainteresować może specjalnie przemówienie posła nacjonalistycznego Philipsena.

Mówca wbrew dotychczasowej taktyce nacjonalistów zwalania winy za niepowodzenia Gdańska na socjaldemokratów, tym razem całą winę przypisał Polsce.

Wywody Philipsena stały na niskim poziomie i roily się od nienawistnych ataków. Mówca nawoływał do stworzenia w Gdańsku jednolitego

frontu antypolskiego. Występował też przeciwko Traktatowi Wersalskiemu, przeciwko granicom Polskim od strony Niemiec i przeciw statutowi gdańskiemu.

Między innymi powiedział, iż korytarz pomorski stanowi ukryte zarzewie przyszłej wojny europejskiej i że historia niewątpliwie naprawi krzywdy wyrządzone Niemcom i Gdańskowi.

Co najdziwniejsze, przydjum sejmowe owych bezsensownych i nienawistnych napaści Philipsena bynajmniej nie ukróciło, ani nawet zacieklego nacjonalisty do porządku nie powołało. Czyżby się z nim solidaryzowało?

Trocki powraca na widownię polityczną

Sowiety wybierają go na pośrednika w przedstępnych rokowaniach z Anglią

Berlin, 21. 6. 1929.

Londyński korespondent „Vossische Zeitung“ donosi, że odbywają się wstępne nieoficjalne rokowania między Londynem a Moskwą co do podjęcia stosunków dyplomatycznych.

W rokowaniach tych główną rolę zaczyna odgrywać Trockie. Moskiewski komisarjat spraw zagranicznych wysłał do Trockiego do Konstantynopola specjalnego delegata z zapytaniem się o jego opinie co do formy sposobu nawiązania z Anglią stosunków. Równocześnie Komisarjat zaproponował Trockiemu, aby podjął się roli pośrednika w rokowaniach.

Moskwa, 21. 6. 1929.

W kołach miarodajnych informują, że o ile Trockie zgodzi się podjąć roli pośrednika w rokowaniach sowiecko - angielskich, rząd sowiecki zamianuje go swoim posłem nadzwyczajnym w Londynie.

Londyn, 21. 6. 1929.

„Daily Telegraph“ donosi, że na wypadek nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją ambasadorem angielskim w Moskwie zostanie poseł socjalistyczny Kenworthy.

Burza z piorunami szalała w południowej Jugosławii

Smutny bilans szkód i ofiar

Wiedeń, 20. 6. 1929.

Dzienniki donoszą z Białogrodu: „Wreme“ podaje wiadomość o katastrofalnych skutkach burzy, która wczoraj w południe nawiedziła wielkie obszary Chorwacji i Macedonii. Burza wyrządziła nietylko znaczne szkody rzeczowe, lecz także spowodowała śmierć wielu osób.

W różnych miejscowościach zginęło od uderzenia pioruna 3 mężczyźni, 2 kobiety i 4 dzieci w wie-

ku szkolnym. W szkole ludowej w Kamensko, w Chorwacji, uderzył piorun w gmach szkoły i zranił kilkoro dzieci. W Macedonii we wsi w pobliżu Iskibu schroniło się 20 chłopów do domu przed burzą, piorun uderzył w dom i zabił dwu ludzi, pięciu zaś ranił ciężko.

Komunikacja kolejowa koło Blelez Gracko wskutek zniszczenia toru przez burzę musiała być na kilka godzin przerwana.

Zywcem spalił się w oczach towarzyszy

Skutki katastrofalnego uderzenia samochodu o drzewo. — Wypadek zdarzył się pod Tczewem

Tczew, 20. 6. 1929.

Wczoraj około godziny 5-tej wydarzył się na szosie Subkowy — Tczew w pobliżu Czarłina przy kamieniu kilometrowym 315,3 straszny wypadek.

Samochód ciężarowy nr. P. M. 52030, którym kierował właściciel p. Ewertowski z Nowogomiasta pow. lubawskiego, podążał z towarem na targ do Gdańska, wioząc również handlarzy pp. Romana Lisińskiego z Nowogomiasta i Alojzego Tomaszewicza z Lubawy. W pobliżu Czarłina auto nagle uderzyło o przydrożne drzewo z taką siłą,

że rozstrząsało się i ponadto eksplodował również motor.

Skutki były straszne. Samochód w jednej chwili stanął w płomieniach. Szofer i p. Lisiński z trudem uratowali na pół uduszonego Tomaszewicza, który miał złamaną i podpaloną nogę. Natomiast właściciela samochodu p. Ewertowskiego w żaden sposób nie można było wyciągnąć a spalił się w oczach stojących towarzyszy.

Rannego Tomaszewicza odstawiono do szpitala w Tczewie Policja wszczęła natychmiast energiczne śledztwo.

KRONIKA RADJOWA.

Przerwany lot rekordu długości.

Lotnicy Marmier i Favrier, dokonujący lotu mającego za zadanie pobicie rekordu długości w zamkniętej przestrzeni musieli wczoraj wylądować, przeleciawszy 6520 km.

Nie tak prędko dostaną Niemcy Nadrenję.

Unja francuska rozpoczęła propagandę w tym kierunku, aby Francja nie prędzej oddała Niemcom Nadrenję, dopóty nie uzyska od nich należytych gwarancyj.

Stresemann nie miał powodzenia w Paryżu.

Berlińska prasa nacjonalistyczna komentuje wczoraszne rozmowy Steresmana w Paryżu bardzo ironicznie. Twierdzi ona, że francuscy mężowie stanu okazywali Stresemannowi zupełną obojętność.

Depesze gratulacyjne Warszawa - Konstantynopol

Nastąpiła wczoraj wymiana depesz gratulacyjnych między Prezydentem Polski Mościckim a Prezydentem Grecji Conduriotisem.

Nowy rektor Wszechnicy Jagiellońskiej.

Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wybrany został profesor dr. Henryk Ilener.

Lotnicy rumuńscy przybyli do Poznania.

Wczoraj przyleciała z Berlina do Poznania wycieczka lotników rumuńskich celem zwiedzenia PWK. Ogółem przybyło na lotnisko w Ławicy 7 samolotów.

Rząd niemiecki otrzyma pożyczkę wewnętrzną.

Rokowania między Min. Finansów a Konsorcjum Banków o kredyt w wysokości kilkunastu milionów dolarów dobiegły końca. Niemieckie konsorcjum otrzyma powyższą sumę od konsorcjum banków zagranicznych z Bankiem Dillona na czele.

Fiasko austriacko - niemieckich rokowań handlowych.

Próby wznowienia rokowań handlowych austriacko - niemieckich się nie powiodły.

Zakończenie Zjazdu Meljoracyjnego.

W Warszawie zakończył się wczoraj II. Ogólno państwowy Zjazd Meljoracyjny. Uchwalił on szereg rezolucyj między innymi postanowiono zwołać w ciągu 3 lat Ogólnosłowiański Zjazd Meljoracyjny.

Panna Bastie próbuje pobić rekord długości.

Wczoraj rano rozpoczęła z lotniska Le Bourget panna Bastie swój lot celem pobicia rekordu długości lotu kobiecego.

Następca marsz. Focha w Akademii Francuskiej.

Akademia Francuska na wczorajszym posiedzeniu wybrała do grona swych członków w miejsce śp. marsz. Focha marszałka Petaina.

Raid automobilowy jedzie przez Pomorze.

Dzisiaj Międzynarodowy Raid Automobilklubu Polskiego odbywa swój ostatni etap. Raid opuszcza Poznań i drogą przez Nakło — Chojnice — Kościerzynę — Kartuzy uda się do Gdyni.

Kongres Prawa Administracyjnego w Poznaniu.

Wczoraj w południe rozpoczął się w auli Uniwersytetu Poznańskiego I. Polski Kongres Prawa Administracyjnego.

Sensacyjny proces o zdradę stanu.

Proces przeciwko oficerowi czechosłowackiemu Falout, oskarżonemu o szpiegowstwo i zdradę stanu odbędzie się w połowie lipca br.

Wyższy urzędnik Ligi Narodów w Litwie.

Zastępca Generalnego Sekretarza Ligi Narodów przybywa dnia 22 czerwca do Kowna na specjalne zaproszenie Waldemarasa.

Pożeganie Wysokiego Komisarza van Hamella Komisarz Rządu Polskiego w Gdańsku min. Strassburger wydał wczoraj obiad pożegnalny na cześć ustępującego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku van Hamella.

Lotnicy polscy z wizytą u „Złotego ptaka“.

Lotnicy polscy majorowie Idzikowski i Kubała odwiedzili lotników francuskich Assolanta, Leflevre'a i Lottiego, pilotów „Złotego ptaka“.

Lotnicy polscy informowali się u pilotów francuskich o szczegółach ich lotu przez Atlantyk.

Odnalezienie nowych katakumb w Rzymie.

W Rzymie odnaleziono nowe katakumby z trzeciego wieku. Leżą one na Campo Verano, który swego czasu był cmentarzem Rzymu. Odkrycia te go dokonano zupełnie przypadkowo dzięki zawaleniu się mas ziemi. Rząd poczynił wszelkie kroki celem odpowiedniego zabezpieczenia nowych katakumb.

Pstrąg metrowej długości.

W jednym z jezior w okolicy Berlina złowiono pstrąga ważącego 45 kg. o długości 95 centymtr. Wspaniały ten okaz został momentalnie zakupiony dla akwarjum ogrodu zoologicznego w Berlinie

Kolejowe przysposobienie wojskowe.

W okręgu dykcji kolejowej gdańskiej zorganizowało się kolejowe przysposobienie wojskowe które skupiło w krótkim czasie ponad 6.000 pracowników kolejowych, zrzeszonych w przeszło 50 ogniskach. W najbliższą niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy pierwszy walny zjazd delegatów Ognisk, który dokona wyboru zarządu okręgowego

Za agitację antypaństwową.

Wczoraj aresztowano w Grudziądzu znanego na tutejszym bruku komunizującego agitatora PPS. lewicę Gołębiowskiego za podburzanie do rozruchów i agitację antypaństwową.

Olbrzymi pożar we Lwowie

Powstał wskutek nieostrożności robotnika. — Kilkanaście wagonów nafty i t. p. spłonęło. — Daremne wysiłki straży pożarnej

Lwów, 21. 6. 1929.

Wczoraj o godzinie 2-giej w nocy wybuchł pożar w składnicach Tow. Naftowego „Galicja“ Państw. płomieni padło 15 — 18 wagonów nafty, benzyny, oliwy itp.

Ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z lampą naftową. Pewien robotnik po-

stawił lampę niezabezpieczoną obok cysterny z benzyną. Benzyna niebawem się zajęła.

Straż pożarna pracowała bez wytchnienia 6. godzin. Mimo to pożaru nie udało jej się stłumić. Zdołała tylko zabezpieczyć sąsiednie budowle od ognia.

Szkody wynoszą 300 tysięcy złotych. Pokryje je w całości ubezpieczenie.

Aeroplan rozbił się nad Chełmżą

Pilot szczęśliwym trafem ocalał

Chełmża, 20. 6. 1929.

W dniu 19 czerwca około 19.30 zdarzył się wypadek z samolotem wojskowym lecącym z Grudziądza do Torunia. Samolotem kierował pilot porucznik Galus, instruktor szkoły lotniczej w Grudziądzu. Gdy samolot znajdował się nad Chełmżą porucznik G. zauważył defekt motoru, wobec czego postanowił wylądować. Poszukując miejsca do-

lądowania, porucznik G. obniżył lot, przyczem niestety zawadził skrzydłem samolotu o wysoki komin żelazny młyna parowego p. Szloty. Wskutek tego samolotrznął pionowo na ziemię ogonem do góry, rozbijając się doszczętnie. Jakimś szczęśliwym zbiegiem okoliczności porucznik Galus nie odniósł najmniejszych obrażeń.

Nielada przygoda uciekinierza zakładu poprawczego

Przygodny woźnica chowa go na wozie pod siedzeniem i... odstawia na polce

Tuchola, 19. 6. 1929.

Jednego z ubiegłych dni udało się pewnemu osobnikowi, niejakiemu 23 letniemu Wisniewskiemu zbiec z zakładu Poprawczego z Chojnic. Czując się szczęśliwym z odzyskanej wolności z wielkimi planami w głowie kroczył szosą z Chojnic w kierunku Tucholi. Pomiędzy Silnem a Żalnem spotkał furmankę jadącą do celu jego wycieczki.

Zbieg poprosił jadącego gospodarza o zabranie go. Gospodarz dusza chłop niejaki p. Krem, coby prawda Niemiec ale przeciw czelczyko z Nowej Tucholi, zgodził się na zabranie nieznanego który w toku rozmowy nabrał do niego zaufania i zwierzył mu się, skąd i dokąd idzie.

Gospodarz wiedząc jakiego ptaszka ma na wozie, wpadł niebawem na wyboryny pomysł. Wytłumaczył zbiegowi, że w ubraniu zakładu łatwo

mogą go przechodnie rozpoznać, dlatego, żeby tego uniknąć radzi mu schować się pod siedzeniem, on zaś przewiezie go aż do miasta, gdyż sam do do mu przez miasto musi przejeżdżać.

Zbieg zachowywał się pod siedz. spokojnie, a gospodarz pogwizdując sobie jechał ku miastu. Nagle wóz stanął ale... przed budynkiem Posterunku Policji Państwowej w Tucholi. Gospodarz przywoławszy funkcjonariuszy Policji Państwowej kazał zbiegowi wyjść z pod siedzenia, co też ten uczynił w nadziei że znaduje się u celu podróży.

Nie małe było jego przerażenie gdy ujrzał przed sobą policjantów, którzy się nim łaskawie zaopiekowali, a niebawem odstawili na miejsce, skąd uciekł. Dzielnemu gospodarzowi należy się uznanie za ten czyn.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 21. czerwca 1929 r.

Podziękowanie.

Bank Polski Oddział Chojnice przekazał Zarządowi T. C. L. tytułem subwencji kwotę 30 za którą to zapomogę niniejszem serdecznie dziękujemy

Grochowski prezes TCL.

Nowe przepisy meldunkowe.

Władze administracyjne w porozumieniu z wojskowymi ustaliły nowe przepisy w sprawie meldunków osób należących do rezerwy i pospolitego ruszenia. Dotychczas o meldowanie się było dość uciążliwe, gdyż każdy obywatel przy zmianie miejsca zamieszkania, lub nawet przy czasowym wyjeździe obowiązany był poza dokonaniem meldunku administracyjnego meldować się u władz wojskowych. Nowe przepisy postanawiają, że meldunki wojskowe połączone będą z meldunkami administracyjnymi. W ten sposób nikt nie będzie obowiązany osobicie stawić się do urzędu wojskowego i otrzymania wizy wojskowej za pośrednictwem władz domu lub gminy. Również i czasowe wyjazdy jak n. p. na okres urlopow letnich, nie będą wymagały specjalnych meldunków. Jedynie właściciel domu obowiązany będzie posiadać adres czasowo nieobecny, tak, by w razie potrzeby mógł o tem zawiadomić władze wojskowe. Nowe przepisy mają wejść w życie już w czerwcu br.

Program niedzielnego Zjazdu Klubu Motocyklist. Pomorza.

O godzinie 9—10 przyjazd do Chojnic. Postój maszynna Rynku naprzeciw ratusza pod dozorem Lokal zjazdu Hotel Priebie przy rynku, gdzie będzie też sposobność do złożenia garderoby przebrania się i umycia.

O godzinie 10 zwiedzenie miasta i jego osobliwości.

O godzinie 11 pośiedzenie wszystkich motocyklistów, biorących udział w jeździe. Powitanie przez przedstawicieli miasta, komitetu przyjęcia, Porządek obrad zostanie ogłoszony na miejscu.

O godzinie 12-tej przerwa obiadowa. Obiady w hotelu Priebie jak i w innych restauracjach po przystępnych cenach.

O godzinie 15 Korso motocyklowe przez miasto z udziałem Klubu Żeglarskiego. Orkiestra na samochodzie. Wspólny wyjazd na wybrzeże jeziora charzykowskiego na teren Klubu Żeglarskiego.

O godzinie 17.30 wspólna kawka wszystkich zjazdowców na którą zaprasza Klub Żeglarski.

O godzinie 18.30 przejażdżka po jeziorze za „główkami“ na którą zaprasza również Klub Żeglarski Różne gry.

O godzinie 20.30 Wianki — Zamknięcie zjazdu.

Wykaz wygranych losów loterii Stowarzyszenia „Policyjnego Domu Zdrowia“.

Niżej podajemy wykaz losów wygranych na powiat Chojnicki. Właściciele tychże zechcą się zgłosić w posterunku Pol. Państwowej w Chojnicach.

Nr. nr. 14063, 84, 162, 397, 462, 521, 535, 838, 918, 933, 951, 15003, 599, 659, 826.

Co oświadcza Kowalewski o swoim zajęciu z policją.

W związku z naszą notatką p. t. „Zawstydzająca awantura w naszym mieście“, zamieszczoną w nr. 138 „Dziennika Pomorskiego“, zjawiał się w naszej redakcji p. Alojzy Kowalewski i przedłożył nam poniższe oświadczenie, które drukujemy zmuszeni do tego przepisami dekretu prasowego.

Podany przez redakcję opis moich rzekomych awantur nie zgadza się z prawdą. Przedewszystkiem krytycznego dnia nie byłem wcale pijany, wypilem tylko 6 piw. W restauracji p. Jasnotha żadnych awantur nie wyprawiałem.

Zaczepliłem tylko wiceburmistrza p. Huberta o pracę i w pewnych sprawach rodzinnych.

Naraz przyszedł posterunkowy p. Adamski i zażądał, abym udał się z nim na policję. Nie chciałem z nim pójść, lecz chciałem iść do domu, gdzie leżała chora moja żona. Wkońcu jednak udałem się za policjantem. Na rogu kościoła ewangelickiego zapytałem się, za co prowadzi on mnie na policję. Na to posterunkowy popchnął mnie tak, że się przewróciłem. Nie chciałem wstać, wtedy chwycił mnie za rękaw i wydarł mi go z marynarki.

Potem wraz z woźnym Pow. Kasy Oszczędnoci chwycił mnie za nogi i ciągnęli po bruku. Przytem podarli mi spodnie i prawie całe ubranie i ściągnęli jeden trzewik. Od ostrych kamieni odniosłem dotkliwe skaleczenia na łokciach, grzbiecie i głowie. Przechodzący Prokurator zwrócił policjantowi uwagę, że tak się z publicznością nie postępuje.

Tym zleciał się właśnie dla tego, bo widział nie ludzkie policjanta ze mną postępowanie.

Skoro p. Adamski wyszedł z posterunku przed Magistrat, uciekłem oknem z obawy, że później jeszcze co gorszego spotkać mnie może. Pobiegłem do szpitala celem opatrzenia swoich pokaleceń.

Poproszono mnie do baraku i dano mi zastrzyk. Wyśzedłem następnie na podwórze, aby zażądać od lekarza konieczne zbadania mnie. Wtem zjawili się kilku policjantów i zaczęli mnie znowu szarpać. Jeden z nich kopnął mnie w głowę. Widząc to przybyła w tym czasie moja żona, uderzyła policjanta w twarz.

Chcieli mnie potem ubrać w kaftan bezpieczeństwa, mimo że moja żona ich prosiła, aby raczej odegnali tłum od płotu, mnie zaś chciała sama uspokoić. Wkońcu żona wzięła mnie i odwiozła do domu.

Tak przedstawia się zajście prawdziwie na co moge też świadków postawić.

A teraz kilka pytań. Kogo należy uważać za głupiego, czy tego kto kogo obtargał czy tego kto obtargany uciekł przed dalszym znęcaniem się.

Nadmieniam też, że woźny zgłosił się do mnie i chce mnie za ubranie odszkodować. Na policję wnoszę zażalenie do władzy wyższej.

Co do stanowiska publiczności, zaś nie można żądać od niej, aby przykładała rękę do tego, co policja wyrabia, jak w tym zemną wypadku.

Nadmieniam jeszcze, że choć żyję już na świecie 29 lat ani razu za nic nawet grzywną nie byłem karany. Także w wojsku, gdzie służyłem 6 lat, nie byłem karany za żadne przestępstwa. Tymczasem w Chojnicach nieraz mi się zdarzyło mieć awantury z policją i to wskutek jej nieoświeconego postępowania.

Niech się też plotkarze nie cieszą, że pójde do Kochoborowa, może jesienią spotka ich inna niespodzianka i ujrzą mnie tam, gdzie się tego wcale nie spodziewają. A jeżeli ostatecznie bym zwarówał, to w niedzielę ub. urodzony mój synek, będzie potrafił mnie zastąpić i niechybnie wyróżnie na tak porządnego człowieka, za jakiego ja osobicie się uważam.

Ostrzegam też wszystkich, którzy na mnie palcami wskazują, aby oni siebie ani mnie na nieszczęście nie narażali.

Ze swej strony do tego oświadczenia jeszcze powróćmy.

Pobił bezbronną kobietę.

Dojarz Lubiński zatrudniony u gospodarza Doksa w Zamięciu pod Chojnicami, napadł na bezbronną służącą Zielińską którą bardzo dotkliwie pobił, tak, iż musiała się poddać opiece lekarskiej.

Policja poszukuje

Policja poszukuje niżej podane osoby, które zbiegły ze Zakładu Poprawczego. Są to: Jan Galanty — korygent, Stanisław Czerniak — korygent, Walerja Szulistówna — korygentka i Anna Rytel również korygentka.

Ktoby znał miejsce pobytu wyżej wymienionych osób, proszony jest o podanie tegoż do posterunku Pol. Państwowej w Chojnicach.

Precz z przesądami!

Jednym z najgorszych, a zarazem najsmieszniejszych przesądów, panujących jeszcze gdzieś między ludźmi, jest gadanie bezmyślne, że w czas prac żniwnych niema czasu na czytanie gazety.

Tymczasem każdy świątliwy człowiek, a szczególnie ten, kto w żniwa ciężko się napracuje, o-twarcie przyzna, że przy pracy żniwnej czytanie gazet jest właśnie najpotrzebniejszem, bo daje ono tyle pożądaną podniecie i zachęte i nie pozwala na to, aby duch zarówno z ciałem omdlewał.

Nie dawaj więc posłuchu przesądom, a co rychlej odnowić przedplatę „Dziennika Pomorskiego“ na nowy kwartał lub choćby na lipiec.

Nowa linja autobusowa.

W najbliższym czasie zaczną kursować autobusy na linji Chojnice — Drożdżenica — Kamień — Sepólno — Więcbork według następującego planu jazdy:

Chojnice odjazd 13,00 przyjazd 9,08
Lichnowy odjazd 13,15 przyjazd 8,53
Ostrowite odjazd 13,23 przyjazd 8,45
Sławęcino odjazd 13,33 przyjazd 8,35
Dąbrowa odjazd 13,43 przyjazd 8,25
Drożdżenica odjazd 13,55 przyjazd 8,13
Radzimin odjazd 14,05 przyjazd 8,03
Cerkwica odjazd 14,15 przyjazd 7,53
Kamień odjazd 6,00, 14,23 przyjazd 7,45, 16,45
Płonica odjazd 6,08, 14,31 przyjazd 7,25, 16,25
Sepólno odjazd 6,20, 14,43 przyjazd 7,25, 16,25
Zboże odjazd 6,30, 14,53 przyjazd 7,15, 16,15
Więcbork odjazd 6,35, 15,08 przyjazd 7,00, 16,00.

WIADOMOŚCI Z POWIATU

Przebieg ostatniego jarmarku w Czersku.

Czersk. We wtorek 11 czerwca br. odbył się w Czersku wielki jarmark kramny oraz na bydło i konie przy przesłicznej wprost pogodzie. Na jarmark przybyła wielka rzesza tak kupujących jak rozmaitych kupców handlarzy i straganiarzy z całej Polski. Bydła tym razem z powodu dobrego stanu pastwisk nie spędzono zbyt dużo. Za krowy gorsze płacono od 200 — 300 zł., średniej jakości 300—400 zł., za okazalsze sztuki od 400 — 550 zł., jałówki od 150 — 250 zł., cielęta roczne od 120 — 150 zł. Na konie był popt w obecnej porze robót wiosennych dosyć wielki. Płacono za konie od 250 — 800 zł., za źrebięta od 150 — 250 zł. Na jarmarku kramnym był ruch wprawdzie bardzo ożywiony, lecz nieboracy żydyżółta tym razem nie zdołali porobić nawet słabych interesów. Wszelkimi możliwymi środkami starali się wpaść publiczności wokoło i narzucić jej jswą tandetę, to wystrojeni w barwne pióropusze i szaty „Indjan“ to sprzedając swoją tandetę niby za bezcen lecz nawoływania ich nie odniosły pożądanego dla nich skutku. Przeważnie każdy już przedtem „namacalnie“ się przekonał o ich uczciwości. Cyganie tak samo w wielkiej ilości w liczbie przeszło 10 wozów przybyli na jarmark i niepokoiłi nasze gospodarze w okolicy, a Cyganki niejednemu żądnemu wiedzieć o swej przyszłości, zdołały wyciągnąć po kilka złotych z kieszeni. Jarmark w całości odbył się w spokoju i bez kradzieży, nad czem czuwała zresztą policja.

Nowe letnisko.

Wiele. Wioska Wiele leży w przedcudownej i zdrowotnej okolicy powiatu chojnickiego. W tych dniach zostało tu otwarte nowe letnisko dla wypoczynku i uzdrowienia cierpiących na nerwy i serce. Stosunki mieszkaniowe są korzystne dla letników. Najbliższa stacja kolejowa do Wiele jest Karsin, na szlaku Warszawa—Gdynia lub też stacja Lubnia na linji Chojnice — Kościerzyna. Zakłady letniska pomieścić mogą około 250 kuracjuszy. Wszelkich informacji udziela p. Jan Rogala, Wiele, pow. Chojnice.

Pokasany przez żmiję.

Brusy. Gospodarz Tomasz, Rekowski, zamieszkały na wybudowaniu w M. Chełmach nadepnął w wyoranej brodzie na żmiję która wpuściła trujący jad w prawą nogę poniżej kostki, wobec czego musiał się oddać pod opiekę lekarską.

Kradzież w Brusach.

Brusy. Dnia 15 czerwca wieczorem skradziono p. H. w Brusach rower z zamkniętego korytarza. Rower przedstawiał wartość 160 — 180 zł. Opryszek natychmiast ułotnił się, ale pewnie nie wywinie się z rąk Policji. (n)

Z POMORZA

Złodziej nie przebiera.

Krag, pow. tucholski. Pewien młodzieniec skradł na szkodę swego chlebobdawcy p. M. Reinigera, w czasie łowienia ryb sieci rybackie, przed stawiające wartość około 100 złotych.

Kolejowe Przystosowanie Wojskowe.

Pruszcz, pow. tucholski. Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie kolejarzy — w liczbie około 90-ciu w celu utworzenia nowego stowarzyszenia pod nazwą: Kolejowe Przystosowanie Wojskowe. Po omówieniu przez naczelnika stacji p. Kalinowskiego, znaczenia tegoż zrzeszenia, wybrano p. Oparkę na marszałka zebrania. Następnie przeprowadzono wybór zarządu. Prezesurę poruczono p. Kalinowskiemu, jako sekretarza wybrano p. Karłata, na skarbnika p. Ciza, do komisji rewizyjnej pp. Cwi-kowskiego, Szrajbera i Zielińskiego. Podoficer instrukcyjny Przysp. Wojsk. p. sierżant Rybiński zaznajomił obecnych z programem ćwiczeń.

„Szczęść Boże“ nowożeńcom.

Gostyczyn, pow. tucholski. W ewtorek został pobi. związ. małż. p. Jana Jabłońskiego sekretarza wojewódzkiego z Poznania z p. Stanisławą Ciżmowską, córką wielce poważanego tu posiadziela ziemskiego. Ślubu udzielił nowożeńcom w miejscowym kościele parafjalnym ks. prob. Nagórski.

Wybryk czy kradzież.

Klonowo, pow. tucholski. Chałupnikowi p. Nit ce zginęły w nocy, z czwartku na piątek z podwórza dwa koła od wózka ręcznego, które sprawcy zdjęli z osi. Niewiadomo czy w tym wypadku chodzi o kradzież lub też o jakiś wybryk.

Zawody strzeleckie.

Lubiewo, pow. świecki W niedzielę odbyło się doroczne strzelanie ostrymi nabojami miejscowego Tow. Pow. i Wojaków. Strzelanie odbyło się pod kierownictwem instruktora. Przysposobienia Wojskowego ze Świecia, na własnej strzelnicy. Najlepszym strzelcem został p. Liebrecht oberżysta, drugim strzelcem p. Wydźgowski, kierownik szkoły.

Kradzież w powiecie kartuzkim.

Szymbark, powiat kartuzki. W nocy z 11 na 12 bm. skradziono ze strychu gospodarza Bernarda Kuszowskiego różne przedmioty, jak pościel, ubrania i żywność przez nieznaną sprawców. Śledztwo w toku.

Samobójstwo sierżanta.

Chelmo. Sierżant Korp. Kad. nr. 2, Lewandowski popełnił samobójstwo przez powieszenie. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

Zaginienie dziewczęcia.

Pomyje. Dowiadujemy się, że służąca niejaka Gertruda Milewska zatrudniona u obywatela p. Haszego wyjechała do Gdańska skąd chciała tego samego dnia wrócić, jednak ślad poniej zginął i dotąd nie wróciła. Obawy rodziców są słuszne i nie wiadomo czy są płonne, gdyż o przygodę dzisiaj nie trudno.

Między kartoflami znalazło się serce.

Pelplin. Przy przebieraniu kartofli w jednej z miejscowych piwnic znaleziono dziwny okaz. Jest nim ziemniak w kształcie serca. Tak dziwnego okazu w którym natura przekroczyła zwykłe prawo rzadko się kiedy spotyka.

Winszujemy.

Rajkowy. Egzamin kwalifikacyjny, który odbył się w ubiegły poniedziałek pod przewodnictwem naczelnika Kuratorjum O. S. Pom. ks. Strugulskiego zdała pomyślnie nauczycielka miejscowej szkoły p. Natalia Szejnerówna i pan Bronisław Glaman również nauczyciel tejże szkoły. Z tak ważnej okazji winszujemy!

RUCH W TOWARZYSTWACH

Lutnia. Dziś w piątek lekcja śpiewu chóru męskiego o godzinie 8.15 w szkole. Dyrygent.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. Dziś o godzinie 8 wieczorem zbiórka celem omówienia wycieczki niedzielnej do Wiela. Zarząd.

Ochotnicza Straż Pożarna w piątek dnia 21 czerwca ćwiczenia o godzinie 7-mej Komenda.

UWAGA ! ! ! Sokół Chojnice Ćwiczenia złotowe dla druhów odbywają się w środy i piątki o godz. 8-mej wiecz. na Placu Piastowskim. Czołem! Naczelnik. Zarząd.

Uwaga członkowie tow. Mężcz. Katolików. W sobotę 22 bm. po południu spowiedź dla członków Tow. Mężczyzn Katolików, w niedzielę podczas pierwszej Mszy św wspólna komunja. Zarząd.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 23 czerwca br. o godzinie 16-tej odbędzie się zebranie Męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w klasztorze. Szan. członków na zebranie ujrzejmie się zaprasza. Zarząd.

Tow. Pszczelnicze Chojnice. W niedzielę dnia 23 bm. odbędzie się zebranie miesięczne u prezesa p. Rohdego w Chojnicach ulica Prochowa nr. 8. o godzinie 2-giej popoł. Porządek obrad wybór delegata na Zjazd Wielkopolskich Tow. Pszczelniczych 2. Zameldowanie pni na wrzosa, 3. prace praktyczne w pasiece. O liczny udział prosi Zarząd.

Kółko Rolnicze Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. o godzinie 12-tej w lokalu p. Jajdzewskiego (Restauracja pod Złotym Lwem). O liczny udział członków jak i gości prosi Zarząd.

W podróż i na wycieczki zabierają wszyscy: cukierki (kwaśne) czekolady (nowość „Tutti Frutti“), keksy, cytryny, pomarańcze, jabłka, truskawki, pomidory, sardynki, serki, świeżo wędzone węgorze, papierosy i cygara, nawet i piwo słodowe „Matusz“. Kupujcie przede wszystkim w firmie

Fr. A. Ciepliński przy ul. Człuchowskiej Nr. 7,

gdź tam masz wielki wybór, dobry towar i najniższe ceny.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Na mocy §§ 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30. maja 1853 r. zwołuję niniejszem zwyczajne jawne posiedzenie Rady miejskiej na **wtorek, dnia 25. czerwca 1929 r. o godz. 18-tej** w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Posiedzenie Komisji przygotowawczej odbędzie się w piątek, dnia 21. czerwca 1929 r. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Porządek obrad ogłoszony jest przez wywieszenie w skrzynce ogłoszeń w ratuszu. 1356

(—) Kopleki przewodniczący.

Obwieszczenie dot. rejestracji koni.

Wszystkich właścicieli koni na obszarze miasta Chojnice wzywa się nliniejszem, ażeby konie urodzone 1925 r. i starsze, które z jakiegobądź powodów nie są w posiadaniu dowodów tożsamości, przedstawili do przeglądu dn. 26. czerwca rb. o godz. 8-mej na pl. Piastowskim.

Konie należy doprowadzić do przeglądu z uzdeczkami względnie uździenicami i postronkami.

Od dostawienia do przeglądu zwolnione są:

- 1) ogiery i klacze pełnej krwi angielskiej oraz ogiery i klacze innych ras, fizjologicznie czystego pochodzenia, posiadające zaświadczenie uznane przez Min. Rol.
- 2) ogiery licencjowane i klacze zarejestrowane, posiadające zaświadczenie uznane przez Min. Roln.
- 3) konie hodowlane utrzymane w państw. zakładach chowu koni.
- 4) konie pracujące w kopalniach stale pod ziemią.
- 5) klacze wysokożrebne i klacze z źrebiętami w wieku do 3 miesięcy.

Zwierząt chorych na chorobę zakaźną lub o nią podejrzaną nie wolno przyprowadzić do przeglądu.

Fakt istnienia choroby zakaźnej lub podejrzenia o nią ma być stwierdzony przez lekarza weterynaryj.

Osoby uchylające się od dostawienia do przeglądu koni wymienionych w niniejszem obwieszczeniu będą karane grzywną wartości konia lub aresztem do 6 miesięcy w myśl art. 27 rozp. Prez. R. P. z dn. 8. XI. 1927 r. Dz. Ust. nr. 98/27.

Chojnice, dnia 18. czerwca 1929 r. 1355

Magistrat.

Wpisy

do Sześcioklasowej, Koedukacyjnej Szkoły Wydziałowej w Chojnicach

już rozpoczęły się. Zgłoszenia przyjmuje Kierownik w godzinach przedpołudniowych w kancelarii szkoły, pokój Nr. II. 1263

EGZAMIN

wstępny odbędzie się 1. lipca br. o godz. 8-mej rano.

Przetarg.

Kat. Dozór kościelny w Lichnowach ogłasza niniejszem publiczny przetarg pisemny na przełożenie dachu dachówkowego na jednej stronie kościoła parafjalnego w Lichnowach.

Słupy kosztorys otrzymać można za opłatą jednego złotego w plebanji w Lichnowach, dokąd uprasza się również składać oferty w zalakowanej kopercie.

Otwarcie ofert nastąpi 7 lipca o godz. 3.30 po poł. w plebanji w Lichnowach w obecności ewentualnie przybyłych reflektantów. Dozór kościelny zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. 1361

Kat. Dozór kościelny.

Walter Heyn

mistrz malarski

CHOJNICE, pl. Jagielloński 6

wykonuje wszelkie

prace malarskie — jak i malowanie powozów.

Wiski wybór:

tapet bord i listew

od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwińskiego gatunku.

Poszukuję

kierownika

biura.

Gierszewski,

advokat

w CHOJNICACH.

Froter

w puszkach i luźny

poleca 1357

Alfons Pierzyński

Gdańska 5.

Podjęmuję się

jazd samochodem

w dzień i w nocy, również

do Niemiec

zamówienia skierować do

składu,

ul. Gdańska 20, tel. 94.

A. Kosledowski,

Chojnice, Gdańska 20.

Ogłaszacie w Dzien. Pomorskim

Meble! Meble!

Wielki wybór!

kompletne umeblowania

jak i pojedyncze meble.

Trumny

i wybicia do trumien.

Fr. Kiedrowski, Chojnice

(Pom.) Człuchowska 6-8

Najstarszy magazyn

w miejscu.

Własne warsztaty

stolarskie i tapicersk.

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 22. 6. o godz. 17.30 sprzedam na

podwórzu spedytora Nowackiego; najwięcej dajęmu za gotówkę:

60 butelek wina,

15 butelek likieru,

2 kajobrazy,

1 bufet dębowy.

Rogowski

Kom. sąd. Chojnice 1360

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 22. 6. o godz. 13. sprzedam na

podwórzu sped. Nowackiego; najwięcej dajęmu za gotówkę:

5 pudeł do bryczek,

Licytacja odbędzie się na-

pewno.

Rogowski

Kom. sąd. Chojnice 1359

Poszukuje zaraz lub od 1. 7. 29 r.

2 uczniów

dla mojej drogerji, połączonej z towarami ko onjalnemi i delikatesów, z lepszym

wykształceniem szkolnem, władających językiem polskim i niemieckim. 1320

M. Wenda

Drogerja BRUSY.

Ucznia stołowego

poszukuje. 1380

Hotel Engel.

Dia 4-letniego dziecka —

chłopczyka

dziewczyzna

zaraz potrzebna. 1362

Zgłoszenia ul. Młyńska róg

Podmurna Nr. 15.

F. A. Frankowski.

Dziewczyzny

do dzieci poszukuję 1365

Stachurska,

pl. Jerzego 4.